

**Marta Dynel**  
Uniwersytet Łódzki

## **Żarty na bok: Kognitywne mechanizmy w dowcipach**

### **1. Wstęp**

Opis mechanizmów działających w dowcipach stanowi jeden z wielu problemów poruszanych przez językoznawców, również kognitywistów, zajmujących się analizą humoru. Obok analiz opartych na pojęciu opozycji skryptów (np. Raskin 1987, 1985; Attardo 1994), zaproponowano szereg teorii interpretujących teksty linearnie („on-line”) w oparciu o różne koncepcje językoznawcze (Paulos 1980; Attardo 1994; Coulson 2001, Coulson i in. 2006; Giora 1991, 2003; Ritchie 1999, 2002, 2004). Teorie te wpisują się w szeroko uznany model interpretacyjny „brak kongruencji – rozwiązanie”, nie powtarzając jednak wszystkich jego założeń.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie zupełnie nowej propozycji kategoryzacji dowcipów zależnie od sposobu, w jaki dokonuje się ich analizy linearnej. Dodatkowo sprawdzona zostanie adekwatność wyżej wymienionych podejść w opisie wyróżnionych przeze mnie trzech typów dowcipów. Mimo iż typy te podlegają modelowi „brak kongruencji – rozwiązanie” (Suls 1972, 1983), charakteryzują się różnymi mechanizmami zarządzającymi procesami interpretacyjnymi w zależności od charakteru wprowadzenia i relacji między dwoma częściami dowcipu, tzn. jego wprowadzeniem a puentą. Istotny jest zatem etap, na którym pojawia się brak kongruencji, oraz sposób jego rozwiązania. Trzy typy dowcipów określone zostały metaforycznie jako: „czerwone światło”, „skrzyżowanie” oraz „ślepa uliczka”.

### **2. Podejście do analizy dowcipów**

Najogólniej można przyjąć, że *dowcip* czy *żart* to humorystyczny tekst, który składa się z *wprowadzenia* i *puenty* (Hockett 1972/1977). W obrębie wstępu, najdłuższej części tekstu, może pojawić się narracja lub/ oraz dialog. Z kolei puenta to krótka, końcowa część dowcipu, która wprowadza element zaskoczenia. Dowcipy charakteryzują się różną długością, a co za tym idzie, stopniem skomplikowania tekstu oraz liczbą informacji i detali, z których tylko część stanowi sine qua non odbioru bodźca humorystycznego. Długość oraz narracyjna forma tekstu nie są głównymi determinantami sposobu interpretacji. Tak więc jednoliniowy żart oraz długi dowcip mający dialogowo-narracyjny wstęp mogą opierać się na takim samym mechanizmie. Zarówno produkcja jak i interpretacja tekstu pisanego lub mówionego to procesy *linearne*, zachodzące *inkrementalnie*.

*talnie* (np. Levinson 2000, Kamp 1981; Kamp i Reyle 1993) tzw. on-line (np. Carston 2002). Oznacza to, iż teksty są interpretowane na bieżąco, w momencie aktywacji znaczeń na podstawie kolejnych elementów werbalnych (np. Hockett 1961, van Dijk i Kintsch 1983, Just i Carpenter 1980). Linearna organizacja tekstu powoduje też, że znaczenia już wydobyte mogą wpływać na interpretację następujących treści, choć, z drugiej strony, te pierwsze podlegają procesom reinterpretacji w świetle nowych informacji.

### 3. Klasyfikacja

Pierwszym celem jest prezentacja podziału dowcipów na trzy kategorie, w zależności od podstawowych mechanizmów zarządzających procesami inkrementalnymi. Trzy wyróżnione typy to efekt analizy (określanej metodologicznie jako góra-dół i dół-góra) ponad tysiąca trzystu dowcipów w języku angielskim i polskim opublikowanych w licznych zbiorach internetowych. Mimo wielorakich cech indywidualnych, jakie wykazują żarty, postulowana jest tu teza, że każdy można zakwalifikować do jednego z trzech typów, które okazują się być zatem podstawowymi kategoriami. Należy też dodać, iż nieliczne przypadki dowcipów wykazują cechy charakterystyczne dla więcej niż jednego typu, np. łącząc niezrozumiałość wstępu z jego ukrytą dwuznacznością.

#### 3.1. Mechanizm ślepej uliczki

Mechanizm ślepej uliczki (ang. *garden-path*) znany jest w literaturze przede wszystkim jako zjawisko gramatyczne, które polega na swoistym oszukaniu (intencjonalnym bądź nie) odbiorcy dzięki dwuznaczności syntaktycznej, wynikającej z nieprawidłowego rozbioru syntaktycznego podczas analizy inkrementalnej, co prowadzi do błędu gramatycznego (Pritchett 1992). Odbiorca najpierw odkrywa jeden "oczywisty" sposób interpretacji zdania, ale zmuszony jest go odrzucić, napotykając element, który nie pasuje do tej konstrukcji, np. *Ananiasz został porzucony rower znaleziono w rowie*.

Zjawisko ślepej uliczki stanowi podmiot badań w psycholingwistyce (np. Frazier 1987, Frazier i Rayner 1982, Fodor i in. 1994), czy w językoznawczych analizach literatury (Fish 1989, 1999; Mey 1991). W publikacjach na temat humoru, ślepa uliczka znana jest jako jeden z mechanizmów Generalnej Teorii Humoru Werbalnego (Attardo i Raskin 1991, Attardo i in. 2002). Jest on definiowany jako mechanizm działający, kiedy adresat dowcipu doprowadzany jest do jednej interpretacji czy założenia tylko po to, aby w efekcie musiał prześledzić tekst od początku i dostrzec jego ukryte znaczenie. Należy nadmienić, że analiza tego zjawiska razi pewnymi nieścisłościami (zob. Dynel 2009). Zanim Attardo i Raskin zastosowali termin *ślepa uliczka*, wcześniej mechanizm ten badany był dokładniej przez Hocketta (1972/1977), który stwierdził, że:

Kontekst jest skonstruowany w taki sposób, aby wymusić w umyśle odbiorcy tylko jedną możliwość: puenta później ujawnia dwuznaczność. Będziemy nazywać dowcipy oparte na kalamburach dowcipami ślepej uliczki (Hockett: 1972: 160)<sup>1</sup>

Definicja ta może wzbudzić pewne wątpliwości. Po pierwsze, należy zauważyć, iż nie jest ona fortunnie skonstruowana, gdyż w humorze nie występuje zjawisko wymuszania. Odbiorca dokonuje interpretacji z własnej woli, nie widząc żadnych efektów kontekstualnych, które by jej przeczyły. Po drugie, Hockett (1972/1977) ewidentnie zawęża zakres dowcipów do tych opartych na *kalamburach*, tzn. dwuznacznościach powierzchniowych, co jednak nie wyczerpuje wszystkich możliwych manifestacji dwuznaczności. Są bowiem i dwuznaczności czysto pragmatyczne (inferencyjne), dzięki którym proces myślenia odbiorcy jest manipulowany na takich samych zasadach. Podobnej obserwacji dokonał już zresztą Yamaguchi (1988) pisząc, iż dowcip ślepej uliczki to każdy dowcip, w którym kontekst (wstęp) jest dwuznaczny, mając pierwsze i drugie znaczenie, przy czym na końcu dowcipu drugie zastępuje pierwsze.

Tutaj wyróżnione są dwa główne typy dwuznaczności semantycznej stanowiące podstawę żartów ślepej uliczki: dwuznaczności leksykalne i pragmatyczne. Nie jest więc to zgodne z oryginalną conceptualizacją omawianego mechanizmu jako zjawiska gramatycznego (np. Bever 1970, Pritchett 1992, Milne 1982, Frazier 1987, Frazier i Rayner 1982, Fodor i in. 1994). Jeśli w humorze pojawia się dwuznaczność syntaktyczna, skorelowana jest ona jednocześnie z dwuznacznością leksykalną, a więc jest do niej redukowalna (np. *pila* jako rzeczownik – „rodzaj narzędzia”/„rodzaj ryby”, lub czasownik – „przyjmować plyn”, 3 os. l. poj., rodzaj. żeński, czas przeszły, tryb niedokonany).

Dwuznaczność leksykalna oparta jest na polisemii lub homonimii. Polisemia to relacja semantyczna między dwoma terminami, które łączy forma i pochodzenie, gdyż jeden z nich ewoluował na podstawie drugiego. Z kolei homonimia wynika z fonetycznego przypadku, gdzie dwa zupełnie różne terminy dzielą jedną formę (zob. np. Lyons 1977, Blank 2003, Sweetser 1990, Tabakowska 2001, Majewska 2002, Grzegorzczkowska 2002). Bardzo ważną grupę w obrębie dwuznaczności polisemicznej stanowią frazemy semantyczne, czyli utarte kolokacje i idiomy (w tym martwe metafory) oraz frazemy pragmatyczne, czyli przysłowia i powiedzenia. Wszystkie frazemy podlegają procesowi deidiomatyzacji (Fill 1992), inaczej deleksykalizacji (Partington 1998, 2006). W wyniku tego procesu obok konwencjonalnego znaczenia fraz, pojawia się interpretacja oparta na literalnej analizie kompozycyjnej wszystkich ich elementów. Wszystkie manifestacje polisemii i homonimii mogą być postrzegane jako szczególny rodzaj kalamburu. Kalambur (z franc. *calembourg*; ang. *pun*) należy

<sup>1</sup> Wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki.

pojmować jako werbalizację zakotwiczoną w dowcipnej grze słów, które charakteryzują się identyczną lub bardzo podobną formą oraz wieloznacznością, najczęściej dwuznacznością (por. Gloger 1972, Kopaliński 1967, Brzozowska 2000).

Z drugiej strony, dwuznaczność pragmatyczna wynika z inferencji dokonanych również na postawie werbalizacji, lecz nie jest zakotwiczona w alternatywnych znaczeniach jakiegoś leksemu lub frazemu. Dwuznaczność taka wynika z dwutorowości sposobu myślenia, myślenia konwencjonalnego (najbardziej typowego i oczywistego) i mniej oczekiwanego, np. *palenie działa uspokajająco* stanowi podstawę inferencji „papierosy zawierają substancje wpływające na procesy w mózgu, działając uspokajająco”, obok której istnieje jeszcze inna, co wykorzystuje następujący dowcip: „*Palenie mnie uspokaja. Wiem, na co umrę.*” Postulowana jest tu następująca definicja żartu opartego na mechanizmie ślepej uliczki: we wprowadzeniu żartu występuje utajona dwuznaczność semantyczna (pragmatyczna lub leksykalna), która ujawniona jest dopiero na etapie puenty. Ta wykazuje zaskakujący brak kongruencji z dotychczasową interpretacją wprowadzenia, zmuszając słuchacza do odrzucenia teży i dokonania ponownej analizy wprowadzenia, celem odszukania alternatywnego znaczenia wprowadzenia kongruentnego z puentą, a tym samym odkrycia dwuznaczności wprowadzenia.

W przypadku dłuższych dowcipów, dwuznaczność pojawia się w tekście narracyjnym lub w wypowiedzi któregoś z bohaterów. Ponadto, dwuznaczność taka nie musi pojawić się na samym początku, ale nawet w jego końcowej części wprowadzenia tuż przed puentą.

*Doroczny zjazd feministek. Jedna z pań wychodzi na mównicę i donośnym głosem oznajmia: – Drogie Panie! Od dzisiaj nie pierzemy i nie gotujemy mężom! Wszystkie panie wstały i wiwatują. Ustawa zostaje jednogłośnie przyjęta. Po roku znowu odbywa się spotkanie. Pierwsza na mównicę wychodzi Francuzka i mówi:*

*– Powiedziałam do męża: od dzisiaj nie piorę i nie gotuję. Na pierwszy dzień nic nie widzę, na drugi dzień nic nie widzę, na trzeci patrzę, a Pierre robi sobie kanapki!*

*Cale zgromadzenie reaguje owacjami na stojąco. Kolejna wychodzi Angielka i opowiada:*

*– Powiedziałam do Johna: od dzisiaj nie piorę i nie gotuję. Na pierwszy dzień nic nie widzę, na drugi dzień nic nie widzę, na trzeci patrzę, a John pierze sobie skarpetki! Znowu wszystkie kobiety biją brawo. Na mównicy pojawia się Polka:*

*– Powiedziałam do Janka: od dzisiaj nie piorę i nie gotuję. Na pierwszy dzień nic nie widzę, na drugi dzień nic nie widzę, na trzeci nic nie widzę, ale na czwarty dzień zaczęłam widzieć na jedno oko.*

W powyższym dowcipie mechanizm ślepej uliczki pojawia się dopiero na etapie wypowiedzi Polki, gdzie aktywowane jest alternatywne, do tej pory ukryte, znaczenie leksemu *widzieć* jako „mieć fizyczną możliwość postrzegania”. Warto przy tym zauważyć, że wcześniejsza część dowcipu służy efektowi torowania (np. Leeper 1932), w wyniku którego umacniany jest inny sens leksykalnej dwuznaczności („obserwować”).

Mechanizm ślepej uliczki może być realizowany przez jednego z interlokutorów interakcji przedstawionej w dowcipie, przypominając jeden z rodzajów humoru konwersacyjnego, w którym rozmówca wykorzystuje dwuznaczność poprzedzającej wypowiedzi, np. *„Jesteś samochodem?”* *„Nie, człowiekiem”*.

*Gość palaszukie pomidorowk i nagle zauważa w niej czarnk, tłusk mukę.*

*– Kelner! Co ta mucha robi w mojej zupie?*

*– Jak widać, pływa stylem motylkowym.*

Kelner dostrzega w wypowiedzi klienta restauracji drugie znaczenie, wynikające z potraktowania pytania literalnie, a nie zgodnie ze skonwencjonalizowanym zwrotem wyrażającym niezadowolenie. Kelner intencjonalnie udaje, iż nie dostrzega illokucyjnej mocy wypowiedzi i odpowiada relewantnie do literalnego znaczenia frazy. Mimo iż teoretycznie można postrzegać wypowiedź klienta jako zdanie oparte na pragmatycznym zjawisku implikatury (Grice 1975/1989), prezentowana jest tutaj teza, iż ten przykład da się zakwalifikować jako dwuznaczność leksykalna, a nie pragmatyczna. Zwrot *co (coś/ktoś) tu robi?* jest bowiem konwencjonalnym frazemem, który poddany jest literalizacji w celach humorystycznych.

*Biznesmen wyjechał na kilka dni i po jakimś czasie dzwoni do domu, żeby sprawdzić, czy wszystko w porządku. Odbiera opiekunka do dziecka. – Co nowego słyhać? – Nic, oprócz tego że pańska małżonka właśnie zdradza pana z jakimś mężczyzną. – To zastrzel ich. Po chwili słyhać strzały, a opiekunka wraca do telefonu. – Załatwione. – Dobrze. Teraz wrzuć ich do basenu. – Ależ tu nie ma basenu! – Czy to numer 044-538-985?*

Powyższy dowcip opiera się na dwuznaczności pragmatycznej, gdyż nie zależy od dwuznaczności żadnego leksemu, ale od dokonania pewnej inferencji w formie konwencjonalnej implikatury konwersacyjnej, jak się później okazuje – błędnej. Warto też zauważyć, że dokonują jej tutaj zarówno fikcyjny bohater jak i odbiorca, przyjmując za pewnik, że numer telefoniczny, który wybrał ten pierwszy, jest poprawny, i że opisane dalej zdarzenia dotyczą jego służącej, niewiernej żony i domniemanego kochanka.

Ślepa uliczka jest niesłusznie pojmowana jako mechanizm typowy dla wszystkich dowcipów. Autorzy, często tylko mimochodem, podsumowują mechanizm działania dowcipów tak, jakby wszystkie oparte były na ślepej uliczce, co odzwierciedlają poniższe cytaty:

Efekt komiczny pojawia się, gdy alternatywna, nieoczekiwana interpretacja zostaje odkryta na etapie puenty (Dascal 1985: 95)

Efekt humorystyczny pojawia się w świadomości słuchacza w momencie, kiedy ten orientuje się, że został oszukany (...). Słuchacze nakłaniani są do akceptowania presupozycji, które później okazują się być bezpodstawne” (Dolitsky 1992: 35)

Puenta zmienia sens wprowadzenia do dowcipu i zwraca naszą uwagę na nieoczekiwane ukryte znaczenie (Norrick (2001: 258)

Jak mają wykazać dwie kolejne podsekcje, takie generalizacje są bezpodstawne, ponieważ istnieją dowcipy, które nie wykazują opisanych wyżej cech.

### 3.2. Czerwone światło

Dowcip może kończyć się elementem wprowadzającym zaskoczenie, nie wykazując jednak dwuznaczności puenty ani nie zmuszając do odrzucenia wcześniejszej inferencji. Kluczowym elementem jest więc puenta w formie zaskakującej informacji, co do której odbiorca nie mógł wysnuć żadnych przypuszczeń, i która jest w jakiś sposób niekongruentna w stosunku do wcześniejszej partii tekstu, zmuszając odbiorcę do nagłego zatrzymania interpretacji celem znalezienia zasady kognitywnej, pozwalającej zrozumieć cały tekst. Przez analogię do terminu *ślepa uliczka*, można nazwać ten mechanizm *czerwonym światłem*. Interpretacja dowcipu zachodzi bezproblemowo, aż do momentu, gdy ten kończy się zaskakującym i niekongruentnym elementem w formie puenty, ale nie opiera się na ukrytej dwuznaczności wstępu. Nie oznacza to jednak, iż puenta nie może ujawniać dodatkowych informacji dla niego istotnych. Odbiorca dokonuje więc interpretacji tekstu, aż do momentu, kiedy napotka czerwone światło, które na moment (nie zawsze obserwowalny) zatrzymuje procesy myślowe. Innymi słowy, odbiorca napotyka brak kongruencji, który zostaje przez niego rozwiązany w dalszym procesie inferencyjnym.

*David Copperfield przekracza polsko-rosyjską granicę bez paszportu. Jednak celnik, mając do niego sentyment, proponuje:*

*– Jeśli zobaczę oszalałymi numer, to puszcze cię bez paszportu.*

*David wyciąga rękę, rozsypuje śnieżnobiałe proszek, wymawia zaklęcie, i... w niebo wzbija się gołąbek.*

*Na to celnik:*

*– To ma być sztuczka? To ja ci coś pokażę.*

*Zabiera magika na bocznice kolejową gdzie stoi cysterna. Każe mu sprawdzić jej zawartość – oczywiście w środku jest spirytus. Celnik podchodzi do cysterny, przystawia pieczętkę i mówi: – A teraz to jest zielony groszek.*

Słuchacz analizuje treść dowcipu inkrementalnie, dodając do siebie kolejne informacje. Nie ma tu nic niezrozumiałego, choć oczywiście dowcip rządzi się swoją lokalną logiką (Ziv 1984) i niesie ze sobą nierealistyczne treści (np. słynny magik przekracza granicę polsko-rosyjską samochodem i to bez paszportu). W efekcie ostatniej czynności i wypowiedzi celnika pojawia się jednak niejasność. Odbiorca dokonuje odpowiednich inferencji, wyciągając wnioski i odwołując się do stereotypów na temat pracy celników na granicy i odbierając tym samym bodziec humorystyczny.

*Gość restauracji zajada gulasz. Nagle natrafia w potrawie na kolczyk. Wzywa kelnera i go strofuje, na co kelner mówi: – Bardzo pana przepraszam. Ale nie wyobraża pan sobie, jak szefowa kuchni się ucieszy, bo właśnie mija drugi tydzień, jak go zgubiła...*

W powyższym dowcipie puenta w formie ostatniego zdania wypowiedzianego przez kelnera wprowadza odbiorcę (jak i bohatera restauracji) w stan zdziwienia, wyjawiając pewne informacje na temat kolczyka, które odpowiednio przetworzone i zinterpretowane przez słuchacza niosą nowe informacje o potrawie, stanowiąc tym samym bodziec humorystyczny. Mimo iż puenta odnosi się do wcześniejszej części tekstu, nie wyjawia żadnych dwuznaczności, a jedynie prezentuje zupełnie nowe informacje, których słuchacz nie mógł w żaden sposób oczekiwać.

### 3.3. Skrzyżowanie

*Mechanizm skrzyżowania* jest w pewnym stopniu podobny do obu omówionych wcześniej mechanizmów. Tu także finalna część tekstu wprowadza nową informację. Różnica jest jednak taka, że wprowadzenie zawiera pewną niezrozumiałość, wykraczającą poza nierealność czy absurd często spotykany w dowcipach. Niezrozumiałość taką można zdefiniować jako drugorzędny brak kongruencji. Interpretujący nie jest w stanie dokonać racjonalnej interpretacji (narracji, działań czy wypowiedzi bohaterów) bez pomocy nadawcy dowcipu, który rozwija dalej tekst, wprowadzając w końcu zaskakującą puentę klaryfikującą wcześniej niezrozumiały element. Należy też podkreślić, że adresat nie widzi nawet alternatyw interpretacyjnych, czyli dróg, które doprowadziłyby go do zrozumienia. Wierzy jednak, że osiągnie je dzięki pomocy osoby mówiącej. Innymi słowy, dowcip wykorzystujący mechanizm skrzyżowania opiera się na niezrozumiałości we wprowadzeniu (nie tylko „lokalnej logiki”), przez co słuchacz nie może

pojąć wszystkich przesłanek (a tym bardziej dokonać interpretacji domyslniej) i spodziewa się zaskakującego treściowo wyjaśnienia na etapie puenty, która jest znaczeniowo nieoczekiwana. Wprowadza ona centralny brak kongruencji, ale po jego rozwiązaniu rzuca nowe światło na interpretację wcześniej niezrozumiałego (niekongruentnego) tekstu.

Warto też zauważyć, że odbiorca jest świadomy humorystycznej ramy i spodziewa się, że niezrozumiałość jest celowa i będzie w jakiś sposób rozwiązana. Z drugiej strony, jeśli nie zna dowcipu, nie może przewidzieć, w jaki sposób proces ten zostanie przeprowadzony. Rozwiązanie jest więc zawsze zaskoczeniem, co jest kluczowe dla obioru bodźca humorystycznego. W przypadku dłuższych dowcipów, niezrozumiały element może wystąpić na różnych etapach wstępu, ale zawsze przed puentą.

*Amerikanin wchodzi do baru w Polsce i mówi: – Słyszałem, że wy, Polacy to jesteście straszni pijacy. Złożę się o 500 dolarów, że żaden z was nie wypije litra wódki jednym haustem. W barze cisza. Każdy boi się podjąć zakład. Ktoś niby zgłasza się nieśmiało, ale w końcu zamiast podejść do Amerykanina, wychodzi. Po kilku minutach jednak wraca. – Czy zakład jest wciąż aktualny? – Tak. Prosimy litr wódki! Polak wziął głęboki oddech i fru... z litra wódki została pusta butelka. Amerykanin stoi jak wryty, wypłaca pieniądze i mówi: – Jeśli nie miałbyś nic przeciwko, mógłbym wiedzieć, gdzie wyszedłeś kilka minut wcześniej? – A, poszedłem do baru obok sprawdzić, czy mi się uda...*

Niezrozumiałość powyższego dowcipu pojawia się w momencie, gdy jeden z mężczyzn wychodzi z baru, by za chwilę się w nim znów pojawić. Odbiorca nie jest w stanie wywnioskować na podstawie przedstawionych informacji, co dzieje się w czasie jego nieobecności i jaki ma to wpływ na późniejsze działania bohatera. Informacja ta ujawniona jest w ostatniej wypowiedzi, rzucając nowe światło na późniejsze zdarzenia, co stanowi podstawę dowcipu.

*Przez piwo, mężczyźni przypominają kobiety. Kiedy je piją, rosną im brzuchy, gadają dużo i bez sensu, działają emocjonalnie i nie umieją prowadzić auta.*

Powyższy krótki żart w pierwszej fazie (na etapie przetwarzania pierwszego zdania) nie daje się zrozumieć, wydając się zupełnie absurdalny. Drugie zdanie przynosi ze sobą klaryfikację poprzedniej części tekstu prezentując (domniemane) podobieństwa między mężczyznami pijącymi piwo i kobietami.

#### 4. Modele analizy dowcipów

Niniejsza sekcja ma na celu zaprezentowanie alternatywnych teorii działania dowcipów w kontekście ich adekwatności do opisu trzech wyróżnionych wyżej typów żartów. Ze względów technicznych, modele przedstawione są w ogromnym uproszczeniu i zacytowane są tu tylko centralne przesłanki (por. Dynel 2009).

Cecha wspólna dowcipów w obrębie wszystkich trzech kategorii to fakt, że puenta wnosi pewien brak kongruencji z poprzednią częścią tekstu i że odnalezienie humoru polega na przeprowadzeniu odpowiednich procesów myślowych w celu rozwiązania tego braku kongruencji. Jest to generalizacja procesu interpretacji dowcipu proponowana przez Sulsa (1972, 1983) oraz Shultza (1972) w obrębie modelu brak kongruencji-rozwiazanie (tzw. model I-R, od angielskiego *incongruity-resolution*). Obejmuje ona trzy typy dowcipów, nie uwzględniając ich charakterystycznych cech.

Odbiorca analizuje tekst i natrafia na brak kongruencji – na puentę. W drugim stadium, odbiorca angażuje się w proces rozwiązywania problemu celem znalezienia zasady kognitywnej, która pozwoli puencie wynikać z głównej części dowcipu i pogodzi dwie niekongruentne części (Suls 1972: 82).

Model Sulsa jest powszechnie uznawany jako najbardziej adekwatny, aczkolwiek bardzo ogólny, sposób opisu tekstów humorystycznych (zob. Forabosco 1992, 2008; Ritchie 2004; Partington 2006; Dynel 2009). W literaturze na temat humoru werbalnego stanowi on punkt wyjścia proponowanych postulatów. Często ulega on jednak znacznym modyfikacjom, służąc paradygmatom, które opierają się na zupełnie innych przesłankach i metodologiach. Często teorie nie opisują działania wszystkich dowcipów. Tak właśnie dzieje się w przypadku *modelu katastrofy* (Paulos 1980), który ma na celu opisanie wszystkich dowcipów, ale ewidentnie dotyczy tylko tych zbudowanych na mechanizmie ślepej uliczki

Dowcip można postrzegać jako dwuznaczność, w której puenta powoduje katastrofę, tzn. zamianę interpretacji. Informacje dodawane są tak, by nagle okazało się, iż drugie (z reguły ukryte) znaczenie jest tym docelowym (Paulos 1980: 85).

Mimo iż sam autor przytacza też dowcipy, które nie dadzą się wpisać w ten paradygmat, twierdzi on, że powyższy opis dotyczy wszystkich żartów, co nie wydaje się być trafne, gdyż nie wszystkie dowcipy charakteryzuje dwuznaczność wstępu. Model *wymuszonej reinterpretacji* (*forced reinterpretation* – Ritchie 1999, 2002, 2004), z kolei jest skoncentrowany wyłącznie na jednym mechanizmie korespondującym z wyróżnionym tu mechanizmem ślepej uliczki.

Wymuszona reinterpretacja: Wstęp dowcipu ma dwie różne interpretacje, ale tylko jedna jest oczywista dla słuchaczy, którzy nie są świadomi tej drugiej. Zna-

czenie puenty jest w konflikcie z oczywistą interpretacją, ale jest kompatybilne z ukrytym do tej pory znaczeniem, a nawet je wydobywa. Sens puenty jest integrowany z ukrytym znaczeniem, by stworzyć z nią jednolitą interpretację, która różni się od tej pierwszej i oczywistej (Ritchie 2004: 56).

Jest to opis jak najbardziej trafny i dokładnie traktujący o jednym mechanizmie, nie uzurpujący sobie prawa do ogólnego opisu wszystkich dowcipów. Jedyny problem stanowi fakt, iż Ritchie prezentuje swoją teorię jako stojącą w opozycji do tej postulowanej przez Sulsa, twierdząc, iż każda z nich dotyczy innego zakresu dowcipów. Należy jednak podkreślić, że dzięki swej ogólnikowości, ta będzie obejmowała kategorię ślepej uliczki, czy też wymuszonej reinterpretacji, nie podkreślając jednak jej typowych cech. *Generalna Teoria Humoru Werbalnego* (the General Theory of Verbal Humor), (Attardo i Raskin 1991; Attardo 1994, 2001), która rozwinęła się z *teorii skryptów semantycznych* (the Semantic Script Theory of Humor) (Raskin 1985), jest jednym z najbardziej znanych modeli służących analizie tekstów humorystycznych. Centralne jej zadanie stanowi opis tekstów za pomocą sześciu parametrów, z których najważniejsze to opozycja/pokrywanie się skryptów oraz mechanizm logiczny. Postulaty odnośnie analizy inkrementalnej nie stanowią kluczowych założeń teorii, ale z dużym naciskiem proponowane są jako relewantne dla wszystkich dowcipów.

Patrząc wstecz, w związku z dwuznacznością, drugi skrypt zmienia interpretację pierwszej części tekstu (...) wprowadzając drugi skrypt, puenta rzuca cień na pierwszy skrypt oraz tekst wprowadzający go i wymusza jego inną interpretację, inną niż ta oczywista.” (Raskin 1985: 114)

„Puenta wymusza przejście z jednego skryptu w drugi, zmuszając słuchacza do ponownego prześledzenia tekstu i znalezienia innej interpretacji, która była możliwa od samego początku.” (Attardo i Raskin 1991: 308)

Na tym etapie dyskusji powinno być już jasne, że zacytowane wyżej opisy działania dowcipów adekwatne są tylko do tych opartych na mechanizmie ślepej uliczki i marginalizują tym samym dowcipy oparte na mechanizmie skrzyżowania i czerwonego światła. Warto tu też zaznaczyć jeszcze jeden problem. Jak już wcześniej zasygnalizowano, autorzy (Attardo i Raskin 1991, Attardo i in. 2002) przedstawiają mechanizm ślepej uliczki jako jeden z trzynastu mechanizmów dowcipów, marginalizując tym samym zakres tego zjawiska i zestawiając je z operacjami o znacznie rzadszym występowaniu. Autorzy postulują więc dwa sprzeczne sądy na temat statusu mechanizmu ślepej uliczki.

Postulując model *izotopijno-dysjunktywny* (Attardo 1994, Attardo i in. 1994), Attardo przyjmuje inną perspektywę i koncentruje się na analizie inkrementalnej. Model ten zakłada, iż linearne przetwarzanie tekstu dowcipu

zostaje przerwane przez anomalny element zwany *dysjunktorem*, porównywalny z puentą. Dowcip opiera się na przejściu od jednego izotopu/sensu do drugiego na etapie dysjunktora. Dodatkowo dowcipy podzielone są na sytuacyjne (referencyjne), np. *Taksówka rozbija się w Glasgow. 15 rannych* i werbalne, które poza treścią opierają się też na formalnej realizacji tekstu, najczęściej w formie kalamburu, np. *SESJA: System Eliminacji Studentów Jest Aktywowana*. Te drugie zawierają konektor, czyli dwuznaczność językową, najczęściej leksykalną, która ulega reinterpretacji w świetle dysjunktora. Te właśnie przypadki zbiegają się z dowcipami opartymi na postulowanym tu mechanizmie ślepej uliczki i dwuznaczności leksykalnej. Kolejny wyróżniony podtyp dowcipów dotyczy sytuacji, gdy konektor pokrywa się z dysjunktorem, występując na końcu tekstu, np. *Choroba zawodowa polarników to biegunka*. Pierwsza wątpliwość, jaka może się nasuwać odnośnie tego modelu dotyczy statusu dwuznaczności pragmatycznej, a zatem dowcipów ślepej uliczki na niej opartych. Te wydają się być marginalizowane przez to, iż Attardo uznaje za punkt wyjścia dychotomię między dowcipami werbalnymi i referencyjnymi. Poza tym, ogólny opis dowcipu jako przechodzenie z jednego sensu w drugi wydaje się trafny, przy założeniu, że w przypadku dowcipów opartych na mechanizmie skrzyżowania pierwszy sens nie jest kompletny, a zatem część tekstu pozostaje niezrozumiała.

Podobnie można skomentować teorię skoków semantycznych (Coulson 2001, Coulson i in. 2006) zaproponowaną z perspektywy kognitywnej dla różnego rodzaju tekstów, między innymi jednolinijkowych dowcipów. Skoki semantyczne polegają na zmianie ramy z jednej na drugą, tzn. zmianie modelu kognitywnego wynikającego z pierwszej części tekstu na etapie dysjunktora (termin zapożyczony od Attardo 1994). Zmiany ram zachodzą w oparciu o dwuznaczność lub nie, ale zawsze dzięki złamaniu domyślnych założeń co do elementów pierwszej ramy. Teoria ta doskonale opisuje krótkie dowcipy ślepej uliczki i czerwonego światła. Pojawia się jednak pytanie co do dowcipów polegających na mechanizmie skrzyżowania, w których to odbiorca nie jest w stanie stworzyć pełnego modelu interpretacyjnego na podstawie wprowadzenia.

Z kolei Giora (1991, 2003) proponuje model analizy dowcipów oparty na wyrazistości (tj. dostępności znaczeń) i złamaniu zasady stopniowej informatywności:

Ostatnia informacja jest naznaczona, będąc odległą, w sensie liczby podobnych cech, od informacji poprzedzającej ją. Złamanie zasady stopniowej informatywności opiera się na nagłym przeskoku z jednej interpretacji na drugą (Giora 1991: 469).

Dowcipy opierają się na naszej tendencji do wybierania bardziej wyrazistej interpretacji (...) i celowo nie wydobywają mniej wyrazistego znaczenia (...) Ignoru-

jemy mniej wyraziste, lecz kontekstowo adekwatne znaczenie na rzecz bardziej wyrazistego by dowiedzieć się, że taka interpretacja musi ulec zmianie (Giora 2003: 6–7)

O ile pierwszy z cytatów prezentuje znów bardzo ogólną teorię, opisującą działanie dowcipów, drugi postulat wykazuje, iż Giora redukuje wszystkie dowcipy do formy ślepej uliczki, opisując tym samym pierwsze znaczenie dwuznaczności jako znaczenie wyraziste. Analizując przykłady Giory oraz konceptualizację wyrazistości należy jeszcze dodać, że centrum zainteresowania stanowią jedynie dwuznaczności leksykalne. Model ten najlepiej służy więc opisowi tylko dowcipów ślepej uliczki opartych na dwuznaczności leksykalnej.

## 5. Podsumowanie

W artykule zaprezentowane zostały trzy podstawowe typy dowcipów oparte na trzech mechanizmach interpretacji inkrementalnej. Poza tym, krótkie opisy funkcjonujących teorii dotyczących humoru miały na celu wykazanie, iż jedynym podejściem, które niekwestionownie obejmuje wszystkie trzy typy jest klasyczny model „brak kongruencji – rozwiązanie”, podczas gdy niektóre modele linearnej analizy dowcipów nie obejmują wszystkich typów, co z reguły nie jest zamierzonym celem autorów. Trzeba też zaznaczyć, że dowcipy stanowią problematyczne zagadnienia, a ich analiza wymaga zawężenia pola badawczego w celu przeprowadzenia adekwatnej, a przede wszystkim dogłębnej, interpretacji zachodzących w nich procesów.

## Bibliografia

- Attardo, S. 1994. *Linguistic Theories of Humor*. New York: Mouton.
- Attardo, S. 2001. *Humorous Texts: A Semantic and Pragmatic Analysis*. New York: Mouton de Gruyter
- Attardo, S., C. Hempelmann, S. Di Maio. 2002. Script oppositions and logical mechanisms: modeling incongruities and their resolutions. *Humor* 15, 3–46.
- Attardo, S., Raskin, V. 1991. Script theory revis(it)ed: Joke similarity and joke representation model. *Humor* 4, 293–348.
- Attardo, S., et al. 1994. The linear organization of jokes: Analysis of two thousand texts. *Humor* 7, 27–54.
- Bever, T. 1970. The Cognitive Basis for Linguistic Structures. *Cognition and the Development of Language*, red. J. Hayes, 279–361. London: Wiley.
- Blank, A. 2003. Polysemy in the lexicon and in discourse. W: *Polysemy: Flexible Patterns of Meaning in Mind and Language*, red. B. Nerlich, Z. Todd, V. Herman i D. Clarke, Berlin: Mouton. 267–293.

- Brzozowska, D. 2000. *O Dowcipach Polskich i Angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*. Uniwersytet Opolski: Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Carston, R. 2002. *Thoughts and Utterances: The Pragmatics of Explicit Communication*. Oxford: Blackwell.
- Coulson, S. 2001. *Semantic Leaps. Frame-Shifting and Conceptual Blending in Meaning Construction*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Coulson, S., Urbach, T., Kutas, M. 2006. Looking back: Joke comprehension and the space structuring model. *Humor* 19, 229–250.
- Dascal, M. 1985. Language use in jokes and dreams: sociopragmatics vs. psychopragmatics. *Language and Communication* 5, 95–106.
- Dolitsky, M. 1992. Aspects of the unsaid in humour. *Humor* 5, 33–43.
- Dynel, M. 2009. *Humorous Garden-Paths: A Pragmatic-Cognitive Study*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing. .
- Fill, A. 1992. Vision and revisions: A type of pun based on idiomatised complex words. W: *Language and civilization: A Concerted Profusion on Essays and Studies in Honour of Otto Heitsch*, Vol. 2, red. C. Blank, T. Kirschner, D. Gutch i J. Gilbert, 551–563. Frankfurt: Peter Lang.
- Fish, S. 1989. *Doing What Comes Naturally: Change, Rhetoric, and the Practice of Theory in Literary and Legal Studies*. Durham, NC: Duke UP.
- Fish, S. 1999. *Professional Correctness: Literary Studies and Political Change*. Cambridge, MA: Harvard UP.
- Fodor, J. 1983. *The Modularity of Mind*. Cambridge: MIT Press.
- Forabosco, G. 1992. Cognitive aspects of the humour process: the concept of incongruity. *Humor* 5, 9–26.
- Forabosco, G. 2008. Is the concept of incongruity still a useful construct for the advancement of humor research? *Lodz Papers in Pragmatics* 4, 45–62.
- Frazier, L. 1978. *On Comprehending Sentences: Syntactic Parsing Strategies*. PhD dissertation, University of Connecticut.
- Frazier, L., Rayner, K. 1982. Making and correcting errors during sentence comprehension: Eye movement in the analysis of structurally ambiguous sentences. *Cognitive psychology* 14, 178–210.
- Gloger, Z. 1972. *Encyklopedia Staropolska*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Giora, R. 1991. On the cognitive aspects of the joke. *Journal of Pragmatics* 16, 465–485.
- Giora, R. 2003. *On Our Mind: Salience, Context, and Figurative Language*. New York: Oxford University Press.
- Grice, P.H. 1975. Logic and conversation. *Syntax and Semantics*, Vol. 3: *Speech acts*, red. P. Cole i H. Morgan, New York: Academic Press. 41–58.
- Grzegorzczkova, R. 2002. *Wprowadzenie do Semantyki Językoznawczej*. Warszawa: PWN.
- Just, M., Carpenter, P. 1980. A theory of reading: From eye fixations to comprehension. *Psychological Review* 87, 329–354.
- Kamp, H. 1981. A theory of truth and semantic representation. W: *Formal Methods in the Study of Language*, red. J. Groenendijk, T. Janssen i M. Stokhof. Amsterdam: Mathematical Centre Tracts 135, 277–322.

- Kamp, H., Reyle, U. 1993. *From Discourse to Logic: Introduction to Modeltheoretic Semantics of Natural Language, Formal Logic and Discourse Representation Theory*. Dordrecht: Kluwer Academic.
- Kopaliński, W. 1967/1975. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa., <http://www.slownik-online.pl/>
- Hockett, C. 1961. Grammar for the hearer. *Structure of Language and its Mathematical Aspects*, red. R. Jakobson. Providence: American Mathematical Society, 220–36.
- Hockett, C. 1972/1977. Jokes. W: *The View From Language: Selected Essays*. Athens: University of Georgia Press.
- Leeper, R. 1932. A study of a neglected portion of the field of learning – the development of sensory organization. *Journal of Genetic Psychology* 46, 41–75.
- Levinson, S. 2000. *Presumptive Meanings: The Theory of Generalized Conversational Implicature*. Cambridge, Mass.: MIT Press.
- Lyons, J. 1977. *Semantics*, Vol. II. Cambridge: Cambridge University Press.
- Majewska, M. 2002. *Homonimia i homonimy w opisie językoznawczym*, Warszawa
- Mey, J. 1991. Pragmatic gardens and their magic. *Poetics* 20, 233–245.
- Milne, R. 1982. Predicting garden path sentences. *Cognitive Science: Artificial Intelligence, Psychology and Language* 6, 349–373.
- Norricks, N. 2001. On the conversational performance of narrative jokes: toward an account of timing. *Humor* 14, 255–274.
- Partington, A. 1998. *Patterns and Meanings*. Amsterdam and Philadelphia: Benjamins,
- Partington, A. 2006. *The Linguistics of Laughter. A Corpus-assisted Study of Laughter-Talk*. Oxon: Routledge.
- Paulos, J. 1980. *Mathematics and Humour*. Chicago: Chicago University Press.
- Pritchett, B. 1992. *Grammatical Competence and Parsing Performance*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Raskin, V. 1985. *Semantic Mechanisms of Humor*. Dordrecht: D. Reidel Publishing Company.
- Raskin, V. 1987. Linguistic heuristics of humor: A script-based semantic approach. *International Journal of the Sociology of Language* 65, 11–25.
- Ritchie, G. 1999. Developing the Incongruity-Resolution Theory. *Proceedings of AISB Symposium on Creative Language: Stories and Humour*. <http://www.csd.abdn.ac.uk/~gritchie/papers/aisb99.pdf>.
- Ritchie, G. 2002. The Structure of Forced Reinterpretation Jokes. *Proceedings of April Fools' Day Workshop on Computational Humour*, red. O. Stock, C. Strapparava, A. Nijholt. Enschede, Netherlands, 47–56.
- Ritchie, G. 2004. *The Linguistic Analysis of Jokes*. London: Routledge.
- Shultz, T. 1972. The role of incongruity and resolution in children's appreciation of cartoon humor. *Journal of Experimental Child Psychology* 13: 456–477.
- Suls, J. 1972. A two-stage model for the appreciation of jokes and cartoons: An information processing analysis. W: *The Psychology of Humor*, red. J. Goldstein, P. McGhee. New York: Academic Press. 81–100.
- Suls, J. 1983. Cognitive processes in humor appreciation. W: *Handbook of Humor Research*, Vol. 1, red. P. McGhee, J. Goldstein. New York: Springer Verlag, 39–57.

- Sweetser, E. 1990. *From Etymology to Pragmatics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Tabakowska, E. 2001. *Kognitywne Podstawy Języka i Językoznawstwa*, Kraków: Universitas .
- Van Dijk, T.A. i W. Kintsch. 1983. *Strategies of Discourse Comprehension*. New York: Harcourt Brace.
- Yamaguchi, H. 1988. How to pull strings with words: Deceptive violations in the garden-path joke. *Journal of Pragmatics* 12, 323–337.
- Ziv, A. 1984. *Personality and Sense of Humour*. New York: Springer.